

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 stycznia 2018 r., wydanym w sprawie z powództwa J. L. (1) przeciwko J. L. (2) o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi umorzył postępowanie w zakresie roszczenia o zapłatę kwoty 14.000,00 zł, oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.617,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, a także przyznał i wypłacił ze Skarbu Państwa na rzecz adw. M. J.#P. kwotę 4.428,00 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 8 marca 1991 r. ojciec stron S. L. uzyskał przydział spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w G., stając się członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w G. i zamieszkiwał następnie w tym lokalu razem z powodem. J. L. (1) jest uzależniony od alkoholu i pomimo podejmowanych prób leczenia i przerw abstynencyjnych powraca do nałogu; po spożyciu alkoholu bywa nieobliczalny i agresywny, a jego relacje z najbliższymi okresowo kształtowały się jako trudne ze względu na jego niewłaściwe i nieprzewidywalne zachowania. W dniu 4 lipca 1994 r. S. L. wystąpił do Spółdzielni o wyrażenie zgody na zamianę zajmowanego mieszkania na lokal przy ul. (...) w G. należący do K. i Z. małżonków A.. Zamiana została zrealizowana, a S. L. przekazał prawo do wkładu mieszkaniowego na rzecz kontrahentów, jednak później wniosek o zamianę cofnął, a prawomocnym wyrokiem z dnia 10 lutego 1998 r., wydanym w sprawie z jego powództwa, Sąd Wojewódzki w Gdańsku ustalił, że przedmiotowa umowa jest nieważna. Ojciec stron wystąpił następnie do Spółdzielni o przywrócenie członkostwa, jednakże ta uzależniła decyzję od wniesienia wkładu mieszkaniowego, wobec czego S. L. wystąpił z powództwem o przyjęcie go w poczet jej członków. Orzeczeniem z dnia 5 października 2001 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku powództwo uwzględnił, wyrokiem z dnia 19 czerwca 2002 r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku oddalił apelację Spółdzielni, a wyrokiem z dnia 9 lipca 2003 r. Sąd Najwyższy oddalił kasację interwenientów ubocznych.

S. L. zmarł w dniu 9 kwietnia 2010 r. i prawomocnym postanowieniem z dnia 6 września 2011 r. Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku stwierdził, że spadek po nim nabyli: syn J. L. (1), córka K. Ł. (1) i wnuk K. L. (1) po # części każde z nich. Po śmierci ojca powód nie pracował i często zwracał się o wsparcie finansowe do pozwanego, a ten przysyłał mu pieniądze na bieżące utrzymanie, zastrzegając jednak, że nie jest to pomoc bezwrotna, co powód akceptował. Sąd meriti ustalił, że J. L. (1) groził popełnieniem samobójstwa lub zastosowaniem przemocy w stosunku do żony i dziecka pozwanego, gdyby nie otrzymał wsparcia lub gdyby pozwany nie zrzekł się praw do lokalu po ojcu przysługujących jego małoletniemu synowi K. L. (1), co skłoniło J. L. (2) do podjęcia w imieniu syna decyzji o odpłatnym zrzeczeniu się na rzecz brata praw do lokalu i części wkładu mieszkaniowego – tak, aby więcej nie utrzymywać z nim kontaktu. Ostatecznie spadkobiercy S. L. zgodnie wystąpili z wnioskiem o przyjęcie w poczet członków i zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu, a jako uprawnionego z tytułu tego prawa wskazali powoda, na rzecz którego mieli również przekazać przypadające na nich części wkładu mieszkaniowego, przy czym warunkiem takiej decyzji ze strony pozwanego było uregulowanie przez brata zadłużenia z tytułu dotąd mu udzielanego wsparcia finansowego oraz uiszczenie jednorazowo kwoty 35.000,00 zł tytułem spłaty części wkładu mieszkaniowego odziedziczonej przez syna pozwanego. W dniu 26 lipca 2012 r. J. L. (1) zawarł z G. S. umowę zlecenia, na podstawie której G. S. miał pośredniczyć w działaniach zmierzających m.in. do uzyskania przez powoda tytułu prawnego do lokalu przy ul. (...) w G., zrzeczenia się przez pozostałych spadkobierców ich części wkładu, spłaty zadłużenia lokalu ze środków pochodzących od G. S., a następnie jego zbycia. Strony umowy ustaliły, że po jej wykonaniu J. L. (1) otrzyma cenę zbycia prawa do lokalu określoną z góry na kwotę 80.000,00 zł, a wynagrodzeniem G. S. miała być różnica pomiędzy tą ceną i poniesionymi przez niego kosztami i nakładami związanymi z realizacją umowy. Prawomocnym postanowieniem z dnia 15 stycznia 2013 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zezwolił K. L. (2) i J. L. (2) na złożenie w imieniu małoletniego K. L. (1) oświadczenia woli dotyczącego rezygnacji z ubiegania się o członkostwo w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w G. i przekazanie tych uprawnień na rzecz wskazanej przez nich osoby fizycznej.

Sąd Rejonowy ustalił dalej, że w dniu 13 lutego 2013 r. powód przyjechał do Ł. w związku z planowanym rozpoczęciem leczenia terapeutycznego na Oddziale (...) w Z. i na ten sam dzień planowane było spotkanie stron w kancelarii

notarialnej, gdzie miało dojść do złożenia przez pozwanego w formie aktu notarialnego oświadczenia w imieniu małoletniego syna o rezygnacji z ubiegania się o członkostwo w SM (...) w G. i przeniesieniu udziału we wkładzie mieszkaniowym na rzecz powoda; strony uzgodniły, że po spotkaniu w kancelarii dokonają ustalonych wcześniej rozliczeń finansowych. J. L. (2) złożył tam w imieniu syna umówione oświadczenie, a podczas spotkania stron w kancelarii notarialnej obecny był również G. S., który przywiózł dla powoda kwotę 86.000,00 zł w gotówce i J. L. (1) uzgodnił z nim, że ostatecznie właśnie ta kwota będzie stanowić cenę zbycia uprawnień związanych z członkostwem w Spółdzielni i ekspektatywą uzyskania odrębnej własności lokalu. Powód nie zdradzał jakichkolwiek oznak złego samopoczucia lub stanu nietrzeźwości. Wspólnie z J. L. (3) ustalili, że sfinalizowanie sprawy rozliczeń spadkobierców związanych z dyspozycją uprawnieniami do lokalu ojca obejmie także wzajemne rozliczenia stron obejmujące wcześniejsze zadłużenia powoda wobec pozwanego wynikające z udzielanej mu pomocy finansowej oraz spłatę dla K. L. (1) za zrzeczenie się praw do lokalu. Według poczynionych uzgodnień, z pozostałej części kwoty 86.000,00 zł miało być odłożone zabezpieczenie spłaty ewentualnych roszczeń małżonków A. wobec powoda na wypadek przegrania procesu toczącego się od 2011 r. przed Sądem Okręgowym w Gdańsku; pozwany miał przechować bratu te pieniądze, gdyż ten nie dysponował własnym rachunkiem bankowym. Po opuszczeniu kancelarii notarialnej J. i J. L. (2) odwieźli G. S. na dworzec, a sami następnie kontynuowali rozmowę w samochodzie pozwanego, gdzie powód dobrowolnie przekazał kwotę 86.000,00 zł i zgodził się podpisać przygotowane przez brata oświadczenie pisemne, w którym oświadczył, że przekazał mu kwotę 35.000,00 zł tytułem spłaty dla małoletniego K. L. (1) za zrzeczenie się uprawnień związanych z przyjęciem do grona członków spółdzielni i wkładem mieszkaniowym, uregulował swoje zadłużenie wobec niego z tytułu otrzymanej dotychczas pomocy finansowej w łącznej kwocie 19.460,00 zł oraz pozostawił u niego na przechowanie kwotę 14.000,00 zł do czasu zakończenia sprawy sądowej prowadzonej w G. z powództwa małżonków A.. J. L. (2) oświadczył z kolei, że z pozostałej otrzymanej kwoty 17.240,00 zł będzie przysyłał bratu pieniądze na jego bieżące potrzeby i w okresie od lutego 2013 r. do grudnia 2014 r. w wykonaniu tego zobowiązania przekazywał J. L. (1) różne kwoty na jego potrzeby, w tym w celu uregulowania opłat za lokal i wynagrodzenia dla G. S.. Pieniądze wysyłane były najczęściej przekazami pocztowymi, gdyż taką formę transferu pieniędzy preferował powód, a łączna suma kwot przekazanych przez pozwanego (łącznie z opłatami od przekazów pocztowych) wyniosła łącznie 17.393,15 zł, przy czym Sąd I instancji precyzyjnie ustalił daty i kwoty poszczególnych przekazów.

W okresie 15 lutego do dnia 29 marca 2013 r. powód odbywał leczenie terapeutyczne na Oddziale (...) w Z.. W dniu 8 marca 2013 r. Spółdzielnia zawarła z J. L. (1), reprezentowanym przez G. S., umowę o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu przy ul. (...), a w dniu 14 marca 2013 r. – po uregulowaniu zadłużenia na rzecz Spółdzielni – ustanowiono odrębną własność tego lokalu i przeniesiono to prawo na rzecz powoda. W dniu 14 marca 2013 r. J. L. (1), ponownie reprezentowany przez G. S., dokonał sprzedaży ekspektatywy odrębnej własności lokalu na rzecz osoby trzeciej. Wyrokiem z dnia 24 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo Z. A. i M. W. przeciwko J. L. (1), K. L. (1) i K. Ł. (1) o zapłatę kwoty 160.000,00 zł jako ekwiwalentu kwoty uiszczonej S. L. w związku z umową zamiany lokali, a apelację od tego orzeczenia oddalił Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 29 stycznia 2016 r., przy czym sądy obu instancji uznały, że przedmiotem roszczenia powodów był w rzeczywistości zwrot kwoty 14.000,00 zł pochodzącej z książeczek mieszkaniowych. Pozwany zwracał powodowi uwagę na fakt, że wobec możliwości uchylecia wyroku Sądu Apelacyjnego wskutek złożenia skargi kasacyjnej przez powodów nadal istnieje ewentualność, iż zostanie on zobowiązani do zapłaty na ich rzeczy przynajmniej kwoty 14.000,00 zł. Postanowieniem z dnia 22 maja 2017 r. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej Z. A. i M. W., wobec czego w dniu 29 sierpnia 2017 r. J. L. (2) wypłacił bratu przechowywaną kwotę.

Ustalając taki stan faktyczny, Sąd meriti uznał za niewiarygodną wersję wydarzeń wynikającą z wyjaśnień powoda i nie dał wiary jego twierdzeniom, że według uzgodnień stron miało dojść do ustanowienia depozytu notarialnego kwoty 86.000,00 zł uzyskanej od G. S. w dniu 13 lutego 2013 r. w związku rozliczeniem praw do członkostwa w Spółdzielni Mieszkaniowej i wkładu mieszkaniowego, a także że suma ta miała zostać w całości przeznaczona wyłącznie na potrzeby powoda. Żadnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym nie znajdują w ocenie Sądu słowa J. L. (1), że pieniądze oddane w ten sposób za pośrednictwem brata na przechowanie miały posłużyć do zakupu mieszkania na rzecz syna powoda, a do pomocy w nabyciu takiego lokalu miał zobowiązać się pozwany. Sąd wskazał,

że nie ulega wątpliwości – co logicznie i przekonująco wyjaśnił J. L. (2) – że stosunki pomiędzy braćmi były na tyle złe, iż pozwany po rozliczeniu się z bratem chciał, aby ich drogi się rozeszły i nie miał zamiaru udzielać mu dalszego wsparcia finansowego ani pomocy w pozyskaniu mieszkania dla jego syna lub w rozpoczęciu prowadzenia działalności gospodarczej. Sąd podniósł też, że – biorąc pod uwagę doświadczenie życiowe i wiedzę o realiach rynku nieruchomości w Ł. – kwota 86.000,00 zł przekazana powodowi przez G. S. nie mogła być wystarczająca, by nabyć lokal mieszkalny. Wskazano dalej, że dowodami dobitnie wskazującymi na prawdziwość wersji J. L. (2) są nie tylko jego spójne i wiarygodne wyjaśnienia, ale przede wszystkim pisemne oświadczenia powoda, w których potwierdził on przyjęty przez strony sposób rozliczenia. J. L. (1) nie zakwestionował autentyczności tych oświadczeń, ani też nie wykazał, by w dacie poczynienia ustaleń i przekazania pieniędzy znajdował się w stanie wyłączającym swobodne i świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Sąd miał przy tym na uwadze, że powód w toku postępowania instrumentalnie i wybiórczo powoływał się na fakt, że cierpi na chorobę alkoholową i przyjmuje leki uspokajające, tym niemniej okazało się to bez związku z przyjętym przez strony (i ostatecznie zrealizowanym) sposobem rozliczenia. Podkreślono, że w dniu 13 lutego 2013 r. strony spotkały się w kancelarii notarialnej w towarzystwie (...), z którego wiarygodnych zeznań wynika, iż nie zauważył żadnych niepokojących objawów mogących wskazywać na nietrzeźwość powoda lub innego rodzaju zaburzenie jego świadomości. Sąd I instancji pominął zeznania świadków B. B. (byłej partnerki powoda) i K. Ł., gdyż według jego oceny, osoby te nie miały żadnej wiedzy o rzeczywistych ustaleniach stron i warunkach ich wzajemnego rozliczenia.

Postępowanie w zakresie roszczenia o zapłatę kwoty 14.000,00 zł Sąd Rejonowy umorzył na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. w związku z art. 203 § 1 k.p.c. wobec skutecznego cofnięcia pozwu w tym zakresie, wskazując, że pozwany wypłacił powodowi tę kwotę w toku procesu, jednakże dochodzenie roszczeń w tym zakresie było przedwczesne, wobec czego przyjęto, iż powód przegrał proces w tej części. W pozostałym zakresie oddalono powództwo jako nieuzasadnione, gdyż J. L. (1) nie wykazał istnienia po stronie pozwanego obowiązku obligacyjnego, którego treścią objęty byłby zwrot na jego rzecz kwoty 52.000,00 zł w związku z realizacją depozytu notarialnego lub depozytu nieprawidłowego. Przytaczając treść art. 108 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 2291 ze zm.), Sąd wskazał, że nie ulega wątpliwości, iż notariusz nie przyjął od powoda pieniędzy w ramach stosunku depozytu notarialnego. W dniu 13 lutego 2013 r. to nie powód, lecz pozwany, był stroną czynności prawnej dokonywanej w formie aktu notarialnego, zatem J. L. (1) nie mógł stać się deponentem jakichkolwiek środków, których przechowanie mógłby potencjalnie powierzyć notariuszowi. Dopiero po sporządzeniu aktu notarialnego strony – bez udziału notariusza – uzgodniły, na jakiej podstawie i w jakim charakterze powód przekaże pozwanemu pieniądze otrzymane od G. S.. Biorąc pod uwagę rzeczywistą treść oświadczeń woli stron, w ocenie Sądu Rejonowego, uznać należało, że przedmiotową umowę trzeba zakwalifikować jako umowę depozytu nieprawidłowego, ale jedynie w zakresie przekazania pozwanemu jako depozytariuszowi kwoty 14.000,00 zł. Sąd I instancji, powołując się na orzecznictwo, podniósł, że stosunek obligacyjny depozytu nieprawidłowego zawiera w sobie cechy umowy przechowania, jak również umowy pożyczki, a jako podstawę stosunku prawnego łączącego strony przytoczył art. 845 k.c. W ocenie Sądu przedmiotowa kwota, zgodnie z intencją stron potwierdzoną przez powoda w oświadczeniu pisemnym, miała zostać zwrócona mu po zakończeniu procesu sądowego wytoczonego przez osoby zajmujące lokal mieszkalny w G., do tego czasu stanowiąc zabezpieczenie zaspokojenia ich potencjalnych roszczeń – i w myśl tych ustaleń pozwany zwrócił ją bratu niezwłocznie po uzyskaniu i zweryfikowaniu informacji o odmowie przyjęcia przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej w tej sprawie. Analiza całokształtu okoliczności sprawy i treści oświadczeń woli stron doprowadziła Sąd I instancji do stwierdzenia, że w zawartej przez nie umowie depozytu nieprawidłowego przeważały cechy przechowania, a nie pożyczki w rozumieniu art. 720 i n. k.c., w szczególności przechowanie wskazanej kwoty nie uprawniało pozwanego do pobrania jakiegokolwiek wynagrodzenia, ale również nie dawało powodowi podstaw do żądania zwrotu przed definitywnym zakończeniem procesu przed sądami (...). W ocenie Sądu, nie ulega wątpliwości, że pewność co do niemożności wzruszenia rozstrzygnięcia prawomocnego rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku powstała dopiero w dniu wydania przez Sąd Najwyższy postanowienia z dnia 22 maja 2017 r. i po powzięciu wiedzy o treści tego rozstrzygnięcia J. L. (2) zwrócił bratu kwotę 14.000,00 zł. W ocenie Sądu pozwany nie popadł więc w opóźnienie ani zwłokę w spełnieniu świadczenia, co eliminuje również obowiązek zapłaty na rzecz powoda odsetek ustawowych za opóźnienie.

Następnie Sąd meriti wskazał, że roszczenie o zapłatę kwoty przewyższającej 14.000,00 zł nie było usprawiedliwione co do zasady, gdyż umowa stron nie przewidywała takiego świadczenia ze strony pozwanego, a ponadto J. L. (2) nie wzbogacił się bezpodstawnie kosztem powoda w ramach którejkolwiek z kondykcji o zwrot nienależnego świadczenia (art. 405 w zw. z art. 410 § 2 k.c.), jak również nie dopuścił się wyrządzenia powodowi szkody na gruncie odpowiedzialności deliktowej (art. 415 k.c.) ani kontraktowej (art. 471 k.c.). Przekazana kwota 35.000,00 zł stanowiła bowiem rekompensatę na rzecz małoletniego syna pozwanego z tytułu zrzeczenia się jego uprawnień do członkostwa w spółdzielni oraz do wkładu mieszkaniowego, natomiast zapłata kwoty 19.460,00 zł nastąpiła jako uregulowanie zadłużenia powoda względem brata w związku z udzielaniem mu na przestrzeni wielu lat wsparcia finansowego. Postępowanie pozwanego, który przyjął kwotę 35.000,00 zł w imieniu małoletniego syna i kwotę 19.460,00 zł tytułem rozliczenia z powodem, miało zatem podstawę w zawartej przez strony umowie, stanowiącej jednocześnie właściwe uznanie długów J. L. (1) wobec pozwanego i jego syna. Po stronie J. L. (2) nie zaktualizowały się jakiegokolwiek przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej typu deliktowego lub kontraktowego, a w szczególności nie doprowadził on do wyrządzenia powodowi żadnej szkody w okolicznościach wskazujących na jego zawinienie i bezprawność działania. O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 300 ze zm.) i § 6 pkt 6 obowiązującego w dacie wytoczenia powództwa rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.) poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kwoty 3.617,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Sąd nie dopatrył się podstaw do odstąpienia od obciążenia J. L. (1) kosztami procesu, mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy i treść umowy stron, zwłaszcza wobec braku po jego stronie woli polubownego zakończenia postępowania.

Od powyższego wyroku apelację wniósł powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo oraz co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu, domagając się jego zmiany poprzez zasądzenie od pozwanego kwoty 52.000,00 zł z ustawowymi odsetkami za okres od dnia doręczenia pozwu oraz przyznania mu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądami obu instancji. Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej, oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego:
 - a. ustalenie, że powód zobowiązał się do zapłaty na rzecz pozwanego kwoty 35.000,00 zł tytułem rozliczeń z małoletnim synem pozwanego,
 - b. nieuprawnione pominięcie zeznań świadka B. B., która wbrew twierdzeniom Sądu posiadała wiedzę o rzeczywistych ustaleniach stron,
 - c. nieuprawnione odmówienie wiarygodności wyjaśnieniom powoda, które były spójne, logiczne i konsekwentne,
 - d. nieuprawnione i oparte wyłącznie na wyjaśnieniach pozwanego ustalenie, że J. L. (1) po spożyciu alkoholu był nieobliczalny i agresywny, w tym w stosunku do ojca, a jego relacje z najbliższymi, w tym z bratem J. L. (2) i siostrą K. Ł. (1), miały charakter złożony i okresowo kształtowały się jako trudne ze względu na niewłaściwe i nieprzewidywalne zachowanie powoda,
 - e. nieuprawnione przyjęcie, iż powód i pozwany uzgodnili, że spotkają się w kancelarii notarialnej, a następnie dokonają rozliczenia pomiędzy sobą, bowiem do żadnych rozliczeń między stronami nie miało dojść;
2. art. 102 k.p.c. poprzez brak zastosowania i obciążenie powoda obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego, mimo że w sprawie zachodzą szczególnie uzasadnione okoliczności uzasadniające nieobciążanie go tymi kosztami;
3. art. 499 k.c. poprzez oddalenie powództwa, mimo że pozwany nie złożył wymaganego oświadczenia o potrąceniu kwoty 17.240,00 zł.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 26 czerwca 2018 r. pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od skarżącego na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd odwoławczy podziela w całości i przyjmuje za własne. Przechodząc natomiast do oceny zarzutów wywiedzionych w apelacji, w pierwszej kolejności należy odnieść się do podnoszonych przez jej autora zastrzeżeń odnoszących się do zastosowania art. 233 § 1 k.p.c., gdyż prawidłowość przeprowadzonego postępowania determinuje możliwość poczynienia rozważań dotyczących zastosowania przepisów prawa materialnego – zarzut ten okazał się jednak chybiony. W myśl tego przepisu Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, co oznacza, że wszystkie ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów, a tok rozumowania Sądu powinien znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku. Zdaniem Sądu II instancji, skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów można postawić w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego. Dla jego skuteczności zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarcza zatem twierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, ale konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie, w szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny dowodów naruszono przy ocenie konkretnych dowodów, czego efektem było nieprzypisanie im waloru wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne ich przyznanie. Bezspornie, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, można było wysnuć wnioski odmienne (por. np. post. SN z 23 stycznia 2001 roku IV CKN 970/00, LEX nr 52753, wyr. SN z 27 września 2002 roku II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Apelujący nie przekonał Sądu odwoławczego, by przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozumowanie Sądu I instancji w zakresie oceny przeprowadzonych dowodów przeczyło zasadom logiki i doświadczenia życiowego, jak również by ocena ta wykraczała poza swobodę uznania sędziowskiego, stając się tym samym dowolną. Przede wszystkim nie sposób zgodzić się z zarzutem apelacji, jakoby wynikiem takiej dowolnej oceny było ustalenie, że powód zobowiązał się do zapłaty kwoty 35.000,00 zł tytułem rozliczeń z małoletnim synem pozwanego K. L. (1). Okoliczność ta wprost wynika z pisemnego oświadczenia złożonego przez powoda, którego autentyczność nie została w toku procesu zaprzeczona. Wskazać należy równocześnie, że Sąd meriti był uprawniony do pominięcia odmiennej treści zeznań świadka B. B., która wskazywała, że J. L. (1) zapewnił ją, iż pieniądze pochodzące ze zbycia prawa do lokalu i będące przedmiotem procesu zostaną przeznaczone na zakup mieszkania dla wspólnego syna jej i powoda, zważywszy, że okoliczność ta negatywnie rzutuje na obiektywizm i wiarygodność świadka – bez wątplenia w efekcie zainteresowanej w uzyskaniu rozstrzygnięcia uwzględniającego powództwo – i daje podstawy do traktowania jej słów z dużą ostrożnością, zwłaszcza jeśli pozostają one w sprzeczności z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym. Takim materiałem, przyjętym przez Sąd Rejonowy za podstawę rozstrzygnięcia, są nie tylko wyjaśnienia J. L. (2), ale przede wszystkim pisemne oświadczenie pochodzące od samego powoda. Powodowi nie udało się w jakikolwiek sposób wyjaśnić, dlaczego podpisał zawierający to oświadczenie dokument, jeżeli jego treść nie była zgodna z prawdą i jego rzeczywistą wolą, wobec czego – dokonując oceny materiału dowodowego zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego – uznać należało, że świadek B. B. mija się z prawdą, twierdząc, iż pozwany informował ją, że cała otrzymana przez powoda kwota została mu przekazana w depozyt; podobnie należy ocenić jej zeznania dotyczące tożsamyh zapewnień pochodzących od J. L. (1), ewentualnie przyjąć można co najwyżej, że przekazana jej relacja powoda była niezgodna z rzeczywistym stanem rzeczy. W efekcie zeznania te nie mogą stanowić dowodu, który mógłby zaprzeczyć materiałowi przyjętemu w I instancji za podstawę rozstrzygnięcia tj. pisemnemu oświadczeniu samego powoda oraz wiarygodnym i korespondującym z treścią tego dokumentu wyjaśnieniom pozwanego.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że ocena dowodu z dokumentu zawierającego jego oświadczenia winna wypaść negatywnie i że dowód ten nie może posłużyć ustaleniom co do przekazania kwoty 35.000,00 zł na rzecz syna pozwanego z tej przyczyny, iż oświadczenie to nie zostało złożone w formie pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym. Wywód taki jest zupełnie nieuprawniony, zważywszy, że zwykła forma pisemna przedmiotowego oświadczenia woli ma na gruncie niniejszej sprawy taką samą moc jak forma pisemna pod którą podpis zostałby poświadczony przez notariusza. Trudno powiedzieć, dlaczego apelujący uważa, że w przypadku, gdyby dokument ten stwierdzał rzeczywistą treść uzgodnień stron, uznałyby one automatycznie za konieczne dokonanie notarialnego poświadczenia złożonych pod nim podpisów, skoro przebieg niniejszego postępowania i ocena mocy tego dowodu dokonana przez Sąd meriti (którą – jak powiedziano wyżej – Sąd II instancji podziela) świadczą dobitnie, że nie było to konieczne, by posłużył on w razie potrzeby potwierdzeniu tej okoliczności, nawet na drodze ustaleń faktycznych dokonywanych w ramach sporu rozstrzyganego na drodze sądowej. Skoro powód nie był w stanie skutecznie zaprzeczyć prawdziwości złożonego do akt pisemnego oświadczenia, to brak jest jakichkolwiek podstaw do tego, by uznać w ślad za skarżącym, iż dopiero poświadczenie podpisu przez notariusza nadałoby oświadczeniom powoda walor autentyczności. Wobec przyjętej przez ustawodawcę swobody co do wyrażania oświadczeń woli (art. 60 k.c.) oraz przyznania przez J. L. (1), że przedmiotowy dokument został przez niego podpisany, argumentacja apelacji w tym zakresie nie może skutkować zaprzeczeniem prawdziwości ustalenia, iż wymienione oświadczenie w formie pisemnej zostało złożone przez powoda i odzwierciedla jego rzeczywistą wolę.

Nie sposób również podzielić zapatrywania apelacji, jakoby wyjaśnienia powoda były spójne, logiczne i konsekwentne, co miałyby ewentualnie przemawiać za potraktowaniem ich jako wiarygodnych i w konsekwencji skutkować odmową przypisania wiarygodności materiałowi dowodowemu, na którym swoje ustalenia oparł Sąd Rejonowy. Było wręcz przeciwnie, a relacja powoda okazała się zmienna i niespójna – wskazać trzeba chociażby, że początkowo zaprzeczał on, iż złożył podpisy pod przedłożonymi przez pozwanego oświadczeniami, zaś na dalszym etapie postępowania przyznał jednak, że podpisy należą do niego, zasłaniając się jednak przy tym niepamięcią i chorobą alkoholową. Sąd odwoławczy w pełni podziela zapatrywania Sądu I instancji co do braków logicznych w relacji J. L. (1). W sprawie trafnie ustalono, że strony od dawna (w tym również w czasie zbywania prawa do lokalu) pozostawały w konflikcie, a wobec tego nie jest prawdopodobne, by pozwany bezwarunkowo zrzekł się przysługujących jego synowi uprawnień z tytułu odziedziczonego wkładu mieszkaniowego, a za zdecydowanie bliższe prawdy uznać należy twierdzenia J. L. (2), który wskazywał, że nie chciał już udzielać bratu dalszej pomocy finansowej, jak również miał na celu odzyskanie kwot świadczonych na jego rzecz uprzednio. Przede wszystkim jednak wyjaśnieniom powoda przeczy jego wyraźne pisemne oświadczenie co do przeznaczenia kwoty otrzymanej u notariusza, a skarżący nie wyjaśnił zadowalająco, z jakich przyczyn miałby złożyć przedmiotowe oświadczenie, dotyczące rozdysonowania niemałej kwoty pieniężnej, jeżeli jego treść miałaby być niezgodna z jego rzeczywistą wolą.

Konsekwencją tego jest również przyjęcie ostatecznie przez Sąd meriti, że pomiędzy stronami doszło do porozumienia, na mocy którego część kwoty uzyskanej przez powoda została przeznaczona na spłatę praw syna pozwanego, inna jej część została oddana w depozyt nieprawidłowy celem zabezpieczenia ewentualnych roszczeń osób trzecich (kwota ta po zakończeniu sporu powoda z tymi osobami została mu przez pozwanego zwrócona), jeszcze inna – stanowiła zwrot jego zadłużenia wobec pozwanego, a pozostała część była powierzona pozwanemu i sukcesywnie przekazywana J. L. (1) na zaspokajanie jego bieżących potrzeb (co znajduje potwierdzenie m.in. w ww. przekazach pieniężnych i pisemnych oświadczeniach powoda). Na tym tle nie sposób czynić Sądowi Rejonowemu zarzutu, iż przyjęcie w stanie faktycznym, że do przedmiotowego porozumienia doszło, było nieuprawnione. Na fakt ten przekonująco wskazuje wiarygodny materiał dowodowy przytoczony przez Sąd I instancji, a dowody przeciwne, jak wskazano powyżej, nie dały podstawy do stwierdzenia, że to wersja przedstawiana przez stronę powodową powinna zostać przyjęta w ramach dokonanych ustaleń faktycznych. Co się z kolei tyczy ustaleń Sądu I instancji dotyczących zachowania skarżącego pod wpływem alkoholu, to zaznaczyć trzeba, że miały one jedynie charakter pomocniczy. Sąd odwoławczy nie kwestionuje ich trafności, jednak stwierdzić trzeba, że nawet gdyby przyjąć, że nie były prawidłowe, nie wpłynęłyby to w żaden sposób na ocenę zebranego materiału dowodowego i na ustalenia w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a tym samym nie mogłyby wywołać skutku w postaci zmiany zaskarżonego wyroku. Nie do końca zrozumiałe są dla Sądu II instancji wywody skarżącego, że w przypadku, gdyby tego rodzaju zachowania z jego strony rzeczywiście

miały miejsce, jego brat z pewnością zrezygnowałby w swoim imieniu i w imieniu własnego syna ze wszystkich roszczeń wobec niego, przekazał mu nieodpłatnie wszelkie odziedziczone przez K. L. (1) prawa do lokalu i zwolnił z długu z tytułu udzielanej uprzednio pomocy finansowej – w ocenie Sądu tego rodzaju rozumowanie pozostaje w rażącej sprzeczności z doświadczeniem życiowym. Powód ponadto przyznał, że ma problemy z uzależnieniem od alkoholu, a złożona w sprawie dokumentacja wskazuje, że podejmował w tym kierunku leczenie detoksykacyjne; argumentacja zawarta w apelacji z pewnością nie jest wystarczająca, by potwierdzić tezę o nieprawidłowym zastosowaniu przez Sąd niższej instancji art. 233 § 1 k.p.c. przy ustalaniu kwestionowanego faktu.

Przechodząc wreszcie do wywiedzonego w apelacji zarzutu naruszenia art. 499 k.c. należy stwierdzić, że był on chybiony i wręcz niezrozumiały, a co więcej, skarżący nie przedstawił jakiegokolwiek jego uzasadnienia czy wyjaśnienia. Nie jest zrozumiałe, na jakiej podstawie faktycznej strona apelująca doszła do przekonania, że prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia uzależniona jest od złożenia przez pozwanego oświadczenia o potrąceniu kwoty 17.240,00 zł, a zadaniem Sądu II instancji nie jest snucie domysłów co do intencji strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika. Sąd nie dostrzega jakichkolwiek podstaw do analizy ustalonego stanu faktycznego pod kątem ewentualnego potrącenia wierzytelności pozwanego z bliżej nieokreśloną wierzytelnością powoda, a w toku procesu żadna ze stron na taką okoliczność się nie powoływała. Przedmiotowa kwota została oddana przez powoda bratu celem jej stopniowego wypłacania na bieżące potrzeby (co obie strony poświadczyły) i z tego obowiązku J. L. (2) wywiązał się w całości, przesyłając powodowi pieniądze przekazami pocztowymi, które złożono do akt sprawy. Nie sposób dopatrywać się tu podstaw do uznania, że spełnienie tego świadczenia miało jakkolwiek związek z dokonaniem niesprecyzowanego potrącenia, na które powołuje się skarżący, a wobec tego pozwany nie był zobowiązany do składania jakiegokolwiek oświadczenia w tym przedmiocie. Chybiony był też zarzut dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji art. 102 k.p.c. Choć ustawodawca, kierując się zasadami słuszności, dał Sądowi możliwość odstąpienia od obciążania kosztami strony przegrywającej proces w sytuacjach szczególnie uzasadnionych – co może wiązać się zarówno z jej sytuacją materialną, jak i z ogółem okoliczności faktycznych i prawnych związanych z daną sprawą – to należy podzielić ocenę Sądu meriti, iż w niniejszej sprawie tego rodzaju okoliczności tego rodzaju nie wystąpiły. To powód, wbrew umowie stron oraz wbrew złożonym przez siebie oświadczeniom, wystąpił z bezzasadnym powództwem, narażając pozwanego na koszty i inne dolegliwości związane z długoletnim procesem, a jego postawa procesowa oraz konflikt będący podłożem niniejszej sprawy, w znacznej części wynikający z jego zachowania, prowadzą do wniosku, iż obciążenie J. L. (1) kosztami procesu, stosownie do art. 98 § 1 k.p.c., było rozstrzygnięciem prawidłowym, zaś zastosowanie art. 102 k.p.c. prowadziło by w istocie do bezpodstawnego pokrzywdzenia strony pozwanej, pozbawionej w ten sposób ustawowego prawa do zwrotu poniesionych kosztów służących obronie jej praw. Ubocznie wypada podkreślić, że skarżący, pomimo stwierdzenia, że w sprawie zachodzą szczególne okoliczności przemawiające za nieobciążeniem go kosztami procesu, nie uznał za stosowne ich skonkretyzować w ramach uzasadnienia zarzutu postawionego w złożonym środku zaskarżenia.

Biorąc pod uwagę powyższe, stwierdzić należało, że apelacja nie mogła wywołać zamierzonego skutku, a zaskarżony wyrok był prawidłowy. Sąd odwoławczy nie dopatrywał się również okoliczności, które powinien wziąć pod uwagę z urzędu, a które mogłyby powodować konieczność zmiany lub uchYLENIA zaskarżonego wyroku. Mając powyższe na uwadze oraz opierając się o art. 385 k.p.c., należało oddalić apelację. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik, w oparciu o art. 98 k.p.c. Pozwany wygrał proces w II instancji w całości i poniósł koszty zastępstwa procesowego ustalone, w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 w związku z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.), na kwotę 2.700,00 zł. O kosztach pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu orzeczono w oparciu o art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1184), a ich wysokość określono na kwotę 2.214,00 zł (w tym podatek od towarów i usług) w oparciu o § 16 ust. 1 pkt 1 w związku z § 8 pkt 6 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714 ze zm.).